Nr. 151. Kraków, Sobota 31 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** H. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemcy wobec rewolucyi w Rosyi.

Kraków, 31 marca.

(k. s.) »Nie pragniemy niczego innego, jak tylko, byśmy możliwie szybko z tym narodem (rosyjskim) mogli żyć znowu w spokoju, opartym na pełnej honoru dla obu stron podstawie.« Tak mówił onegdaj kanclerz niemiecki w parlamencie, zabierając głos w wielkiej debacie, która zasługuje na miano — »pokojowej«.

Całe Niemcy, wszystkie stronnictwa, wreszcie najwyższy przedstawiciel rządu bronili się przed zarzutem, jakoby dążeniem ich było wskrzeszenie obalonych rządów w Rosyi, jakoby przed wojną Niemcy były ostoją reakcyi rosyjskiej. Obrona ta była potrzebna. Opinia bowiem, że przed wojną reakcya rosyjska znajdowała podnietę do walki z własnem społeczeństwem przedewszystkiem nad Sprewą, jest powszechną nietylko w Rosyi, lecz także poza Rosyą. Opinia ta może być w gruncie rzeczy zupełnie fałszywą. Kanclerz niemiecki stwierdził to onegdaj z wielkim naciskiem. Niemniej jednak w dziejach rosyjskich zmagań wolnościowych Niemcy, zarówno oficyalnie jak nieoficyalnie, nie zdołały uzyskać marki sympatyków tych zmagań.

Wynikało to z pewnością nie tyle z intencyj polityki niemieckiej, ile z metod działania. Carska tajna policya rozsnuwała swoje ohydne sieci dosłownie po całej Europie. W republice tak wolnościowej jak francuska wybitni przedstawiciele »Achrany« czuli się jak u siebie w domu, a gabinety francuskie, złożone najczęściej z gwałtownych radykałów, demokratów i socyalistów, pozostawiały tym panom najzupełniejszą swobodę działania. Perlustracya listów odbywała się z ramienia agentów rosyjskich z taką samą swobodą w Paryżu, jak w Petersburgu. Konsierże paryscy pełnili dla cara tęsamą służbę, co petersburscy dwornicy. Mimo to jednak nikomu na myśl nie przychodziło twierdzić, że Francya popiera despotyzm rosyjski, a zwalcza — rosyjską demokracyę.

Inaczej w Niemczech. Tam wprawdzie »achrana« nie miała nigdy tak szerokiego pola działania jak we Francyi, Szwajcaryi, Włoszech i Anglii, jednak od czasu do czasu zdarzały się wypadki, jak słynny proces berliński o wydanie kilku ściganych przez rząd carski rewolucyonistów, jak rozmaite słowa i całe aforyzmy, które twardziej wypowiadano, niż pomyślano, wytwarzały tę powszechną opinię. Niewątpliwie były to drobiazgi. Ale opinie ludzkie są jak mozaiki. Składają się nie z wielkich głazów, lecz właśnie z — drobnych kamyczków....

Tę opinię wyzyskują dzisiaj kierownicy koalicyi, strasząc widmem sierżanta niemieckiego upajające się pierwszemi tchnieniami wolności rzesze rosyjskie. Petersburski rząd tymczasowy strach przed tym sierżantem, mającym jakoby dopomagać znienawidzonemu i wzgardzonemu carowi do podjęcia z powrotem tego knuta, który mu ze słabej dłoni wytrącono, stawia jako pierwszy argument za dalszą wojną. Walczcie — woła on do żołnierzy swoich na froncie bojowym — bo inaczej przyjdą Niemcy i dopomogą reakcyi do powrotu i tryumfu! A gdyby rząd tymczasowy rosyjski miał do rozporządzenia niektóre dzienniki, nietylko berlińskie, lecz nawet wiedeńskie, mógłby to swoje ostrzożenie poprzeć bardzo silnemi dowodami....

Dlatego kanclerz niemiecki ma zasługę, że onegdaj w sposób jasny i stanowczy zadeklarował w imieniu rządu niemieckiego swoje absolutne »desinteressement« w sprawach wewnętrznych Rosyi, że obalony system despotyki rosyjskiej potępił tak mocno, iż strąconemu z tronu carowi odmówił nawet współczucia. Wyjaśnienie rzeczywistych poglądów niemieckich na rozgrywające się w Rosyi wypadki, zapewnienie narodu rosyjskiego, że ze strony mocarstw centralnych nie grozi żadne niebezpieczeństwo dla realizacyi jego ideałów wolnościowych, to w dzisiejszych warunkach wielki krok naprzód ku temu, o czem kanclerz niemiecki przedewszystkiem myśli — ku szczęśliwemu zakończeniu wojny.

Cokolwiek bowiem opowiadają i bają korespondenci angielscy o trwającym w Rosyi dalej zapale wojennym, cokolwiek rząd tymczasowy, licząc się z wymaganiami chwili i ze względów taktycznych, dyktowanych sytuacyą zarówno wewnętrzną jak zewnętrzną, ogłasza na temat tego wojennego zapału, jest pewnem, niezawodnie pewnem, że rewolucyi rosyjskiej towarzyszy potężny prąd pokojowy. Nie tamować go, lecz przeciwnie podsycać przez odpowiednie postępowanie, jest wskazaniem rozumu politycznego dla mocarstw centralnych.

Dnia 28 lutego, więc na dwa tygodnie przed wybuchem rewolucyi mówił w Dumie dzisiejszy minister sprawiedliwości Kerenskij o wojnie w ten sposób:

»Wy, moi panowie, podniecacie się jeszcze myślą o imperyalistycznych aneksyach. Wy cierpicie na utopię. Dążycie do celów których nie można osiągnąć. A nie uwzględniacie rzeczywistego położenia, w którem się kraj znajduje. Ale my rozumiemy dobrze, że po trzyletniej wojnie, kiedy zapas ludzi i materyałów został już wyczerpany, nadeszła chwila przygotowania opinii publicznej na likwidacyę europejskiego konfliktu. Pozwólcie szerokim masom ludowym zebrać się i radzić o celach wojny. Ja twierdzę, że głoszenie bezbrzeżnych planów zdobywczych nie ma w narodzie poparcia. Oprócz siebie nikogo więcej nie chcecie słuchać. Ale wy musicie nas słuchać, bo jeżeli nie usłuchacie naszych ostrzeżeń, to niebawem staną przed wami już nie ostrzeżenia, lecz fakta. Pozwólcie mi przynajmniej tyle powiedzieć bez narażenia się na rozmaite podejrzenia ze strony tych, którzy zajmują się zbyt wczesnem dzieleniem skóry na niedźwiedziu.«

Tak mówił Kerenskij jeszcze jako przedstawiciel małej mniejszości w Dumie, która ciągle ryzykowała nagłe uwięzienie i deportacyę na Sybir. Jeżeli już wówczas żądanie zawarcia pokoju, wyrzeczenia się marzeń imperyalistycznych stawiał tak śmiało, jasno i przekonywająco, to jakże można przypuścić, aby dzisiaj, będąc ministrem sprawiedliwości, który przygotowuje akt oskarżenia dla swoich poprzedników, a nawet dla cara i carowej, mając za sobą najszersze masy ludowe, upojone zwycięstwem nad tyranami, myślał inaczej, pragnął czego innego.

Głos kanclerza niemieckiego i innych wybitnych mowców, którzy onegdaj przemawiali w parlamencie niemieckim, dojdzie do Rosyi bardzo prędko. Dla Kerenskiego i jego zwolenników będzie on tam nowym potężnym argumentem. Ale nietylko dla nich. Posłucha go z pewnością i Guczkow i Rodzianko, a przedewszystkiem Milukow, na którym koalicya musiała dopiero wymuszać, aby do swego inauguracyjnego cyrkularza wstawił ustęp o wojnie...

Ktokolwiek chce w Rosyi skonsolidować stosuki wewnętrzne w jakimkolwiek kierunku, musi przedewszystkiem zawrzeć pokój. Nie można bowiem równocześnie przebudowywać państwa i społeczeństwa i prowadzić najcięższej i najokrutniejszej wojny. To jest teza, której nic zachwieje żadna relacya angielska z Petersburga, której nie obali żadne zapewnienie, dawane »ad usum Delphini«.

Od onegdajszej debaty jest tak, jak gdyby dwa skrwawione ramiona — rosyjskie i niemieckie wyciągnęły się ku sobie i szukały wzajemnie w przestrzeni. One się z pewnością prędzej czy później spotkają. Ale spotkanie to nie będzie już zderzeniem, lecz — uściskiem.

Pobyt hr. Czernina w Berlinie.

Z Wiednia piszą nam:

(k) Podczas pobytu austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, w Berlinie, roztrząsane były oczywiście wszystkie aktualne zagadnienia polityczne. W owych zwłaszcza sprawach, które już dawniej były roztrząsane, szczególniej w kwestyach gospodarczych, osiągnięto na razie zadowalniający wynik. W ocenie światowo-politycznych wypadków panowała zupełna zgodność zapatrywań.

W kwestyi polskiej nie zapadły — jak słychać — żadne rozstrzygnięcia.

Wywiad z hr. Czerninem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 marca.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin udzielił wczoraj posłuchania naczelnemu redaktorowi »Fremden-Blattu« i rozmawiał z nim o sytuacyi politycznej. Wymieniony dziennik, który jest upoważniony do powtórzenia przebiegu tej rozmowy, ogłosi ją w dzisiejszem wydaniu rannem.

Interview opiewa:

— Jaki wynik będzie miała rewolucya rosyjska?

— W przepowiednie nie mogę się wdawać. Jeżeli zmiana rządu w Rosyi doprowadzi do tego, że uciśnione narody państwa rosyjskiego rozpoznają, że dalszy ciąg wojny jest zbrodnią, że one, podobnie jak ententa, każdego dnia mogą zawrzeć z mocarstwami centralnemi honorowy pokój, w takim razie okropna rzeź ludzi zbliża się ku końcowi. Nas nie można **zniszczyć, ale i my nie chcemy niszczyć. Nasze fronty są silniejsze niż kiedykolwiek przedtem, nasze położenie gospodarcze jest zapewnione, możemy przetrzymać i przetrzymamy.** Bezprzykładna zdolność do ofiar i siła, z jaką ludy monarchii austro-węgierskiej znoszą uciążliwości, zapewni im ostateczny sukces. Nie górne warstwy, lecz stan średni a przedewszystkiem szerokie koła, zwłaszcza zaś wydziedziczone przez los, mają największą zasługę. Głowę schylić należy przed tymi milionami, które w polu w rowach strzeleckich, lub w domu na polu walki pracy, bez szemrania znoszą codzienne braki. Głowę schylić należy przed ich wielkością i ich siłą. Nadejdzie dzień, w którym ludy monarchii otrzymają nagrodę za swe bohaterstwo.

— Czy Wasza Ekscelencya, jak poprzednio, i nadal obstaje przy propozycyi obesłania konferencyi pokojowej przez wszystkie prowadzące wojnę państwa?

— Z pewnością. Widzę w tem tylko tę drogę prowadzącą do ogólnego zakończenia. Dla tych, którzy chcą wojnę dalej prowadzić, zebranie się konferencyi nie oznacza żadnej zmiany, podczas gdy konferencya obradowałaby, może też walka dalej się toczyć. Tylko na konferencyi pokojowej można rozwiązać setki kwestyj, które wojna poruszyła, a które tworzą nierozerwalną całość. Posiadamy wielkie terytorya nieprzyjaciół naszych, oni rozległe pola nasze. Na morzu blokada naszych nieprzyjaciół walczy z wojną łodziami podwodnemi. Wszystkie międzynarodowe traktaty zostały zerwane. Jest rzeczą niemożliwą wyrwać poszczególne kwestye z całego kompleksu i chcieć je rozwiązać. **Kto pragnie pokoju, musi chcieć również mówić o nim i pertraktować.** Jeżeli konferencya pokojowa wykazałaby, że porozumienie jest niemożliwem, to wojna nieprzerwana toczyłaby się dalej.

— A czy byłoby rzeczą możliwą ogłosić ogólne ramy naszych warunków pokojowych?

— Przecież to się już stało. Publicznie oświadczyłem, że prowadzimy **wojnę obronną**, nam narzuconą, której celem jest zapewniony swobodny, niezamącony rozwój monarchii. Musimy otrzymać gwarancye dla naszego bytu, dla możliwości naszej egzystencyi. Z chwilą, kiedy nasi przeciwnicy zarzucą swe niemożliwe do wypełnienia idee zdruzgotania nas, kiedy będą gotowi do pertraktowania w sprawie pokoju dla nich i dla nas honorowego, rokowaniom nic nie stanie w drodze.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 marca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczają w sprawie mowy kanclerza Bethmanna Hollwega, że **poglądy**, wyrażone **przez kanclerza o stanowisku Niemiec wobec wypadków w Rosyi, kryją się w zupełności ze stanowiskiem Austro-Węgier.** Uzupełnieniem i rozszerzeniem wywodów kanclerza Bethmanna-Hollwega jest **wywiad z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem**, ogłoszony w wiedeńskim »Fremden-Blacie«.

Hr. Czernin wybrał tę formę dla opublikowania swych poglądów, ponieważ nie miał do dyspozycyi innej trybuny.

Oświadczenia hr. Czernina posiadają wielką doniosłość, a koncentrują się w twierdzeniu, że **państwa centralne i dziś jeszcze podtrzymują swoją gotowość zawarcia pokoju dla obu stron honorowego.** Hr. Czernin zaznaczył, że **jedyną drogą do osiągnięcia tego celu jest konferencya reprezentantów stron wojujących**, przyczem walki na froncie mogłyby się równocześnie dalej toczyć, tak, że koalicya niczby nie straciła ze spodziewanych korzyści.

Jest teraz rzeczą koalicyi zająć stanowisko wobec oświadczeń hr. Czernina. Optymiści przypuszczają, że **obecna odpowiedź koalicyi po zmianie rządów w Rosyi i we Francyi nie wypadnie tak negatywnie jak w grudniu r. u.**

Pewną sensacyę wywołują tu najnowsze wynurzenia Milukowa, ogłoszone w »Aftonbladet«, które brzmią **o wiele umiarkowaniej aniżeli jego poprzednika oświadczenia.**

Koła dyplomatyczne wskazują atoli przy tej sposobności na fakt, że treść wynurzeń Milukowa podana jest przez Agencyę Havasa inaczej, wobec czego należy się wstrzymać z sądem do nadejścia oficyalnego stwierdzenia słów Milukowa.

Rewolucya w Rosyi.

Milukow o celach wojennych Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 31 marca.

»Aftonposten« podaje telegram z Haparandy, donoszący, że rosyjski minister spraw zagranicznych Milukow w interviewie oświadczyć miał, że niezawisłość Finlandyi poprawi stosunek z Szwecyą.

Co do celów wojennych Milukow wyraził się z wielką wstrzemięźliwością. Zaznaczył jedynie, że mało narodowości w Rosyi muszą być oswobodzone, a kwestya turecka musi być rozwiązana na korzyść Rosyi. Wyzwolony naród rosyjski nie może przyjąć stanowczo pokoju niehonorowego i musi prowadzić dalej wojnę, chociaż **cele wojny nie są te same jak poprzednio. Gadanie o zniszczeniu niemieckiego militaryzmu musi zamilknąć.** To musi wystarczyć, aby zapewnić Rosyi pokój honorowy i dać możność pokojowego wewnętrznego rozwoju.

Właściwym celem wojennym Rosyi jest, by mogła w całości wykorzystać dobrodziejstwa, zrodzone przez rewolucyę i cel ten musi być zakomunikowany narodowi niemieckiemu.

Trudności gabinetu Milukowa.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 marca.

„Der Abend“ ogłasza informacye swego korespondenta berlińskiego, zaczerpnięte z rozmowy z pewnym dyplomatą neutralnym, którego zdaniem **stanowisko Milukowa jest trudniejszem. Dyferencye między Milukowem a partyą radykalno-socyalistyczną z każdym dniem się zaostrzają.**

Z licznych trudności udało się gabinetowi Milukowa pokonać tylko finansowe przez wyzyskanie prasy banknotowej i przez pożyczkę amerykańską, udzieloną z warunkiem równouprawnienia wszystkich wyznań w Rosyi.

Co się tyczy aprowizacyi udało się rządowi uspokoić ludność przez bezpłatne rozdanie środków żywności w gminach uboższych.

Spodziewają się, że po usunięciu trudności komunikacyjnych, dalsze trudności będą pokonane.

Największe niebezpieczeństwo dla gabinetu Milukowa przedstawia sprawa pokoju, do którego prą stronnictwa socyalistyczne, agitujące nie bez skutku wśród armii.

Program pokojowy partyi robotniczej.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 marca.

»Die Zeit« donosi:

»N. York Herald« donosi, że poseł socyalistyczny Sokołow, członek komitetu wykonawczego, streścił program partyi robotniczej w następujących punktach:

1) Pokój odrębny;

2) Pokój światowy na podstawie autonomii narodów;

3) Międzynarodowe sądy rozjemcze;

4) Ograniczenie zbrojeń.

Pacyfiści w Petersburgu.

Wiedeń, 31 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

W łonie wydziału robotniczego powstał rozłam. Część komitetu pozostaje pod wpływem wojowniczego rządu prowizorycznego, **większość jednak wydziału oświadcza się za pokojem.** Ta pacyfistyczna większość postanowiła w interesie pokoju zwrócić się do robotników wszystkich krajów.

„Socyaliści pójdą własną drogą“.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 marca.

„Der Abend“ donosi ze Sztokholmu:

Bawiący tu kuryer rosyjskiej partyi socyalistycznej oświadcza w „Politiken“:

Wszyscy jesteśmy republikanami. Rząd obecny życzy sobie wprawdzie monarchii, ale nie ma odwagi do tego otwarcie się przyznać.

Socyaliści pójdą własną drogą. Pracujemy dalej dla powodzenia rewolucyi.

Agitacya na rzecz republiki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 marca.

Jak donosi »Tageblatt«, ostatniej niedzieli odbyło się w Petersburgu około **sto zgromadzeń ludowych, na których domagano się republiki.** Znamiennego przyrostu prądów krańcowych nie można zapoznawać.

Rozruchy w Kronsztadzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 marca.

(Pet. ag.) Posłowie do Dumy Skobelew i Muranow powrócili z Kronsztadu, gdzie **groziło rozbicie się rewolucyi.** W obecnej chwili życie publiczne Kronsztadu zaczyna znowu przybierać zwykły tok, chociaż **stosunki między oficerami a najwyższą komendą floty jeszcze nie są uregulowane.** Z początku ruchu istniał nadzwyczajny antagonizm między żołnierzami a oficerami, który trzeba było stłumić nadzwyczajnymi środkami, wprowadzonemi przez zmarłego admirała Virena. **Podczas rozruchów padło kilka tuzinów oficerów, a wielu zostało uwięzionych.**

Zniesienie sądów wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 marca.

Pet. Ag. Tel. donosi:

Minister wojny zarządził **zniesienie sądów wojennych.**

Były minister wojny Poliwanow udał się do głównej kwatery, aby ją zorganizować na nowych zasadach, dokładnie oznaczyć wzajemny stosunek sztabu generalnego i prowizorycznego rządu, zająć się rozdziałem zakresów działania, oraz starych dowódców, którzy osiągnęli granicę wieku, usunąć od dowództwa.

Obywatelska uroczystość żałobna za ofiary rewolucyi odbędzie się dnia 30 bm. na polu Marsowem naprzeciw pałacu marmurowego. — Uroczystość, która rozpoczyna się jutro, trwać będzie do godz. 5 po południu.

Organizacya chłopów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 marca.

Według doniesień z kraju, **chłopi organizują systematycznie milicyę, aby nią zastąpić dawną policyę, oraz ustanawiają nowe miejscowe zwierzchności.** Zwołane zgromadzenia gminne wyraziły silną wolę popierania nowego rządu i po niższych cenach sprzedają krajowe produkty dla zaopatrzenia armii i ludności. Idea o równości praw kobiecych zaczyna się po kraju rozszerzać. W gubernii jekaterynosławskiej **chłopi wybrali kobiety jako delegatów do komitetu wykonawczego.**

Car.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 31 marca.

Pisma rosyjskie donoszą, że car wyraził życzenie, aby jego syn ze względu na zdrowie mógł wyjechać do Norwegii.

Podczas nabożeństwa w kościele zamkowym ostatniej niedzieli, car miał być pierwszym, który ukląkł, gdy zaczęto modlitwę za prowizorycznym rządem.

Korespondencya carowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 marca.

„Die Zeit“ donosi z Hagi: „Daily Mail“ donosi z Petersburga:

W Carskiem Siole znaleziono **korespondencyę carowej i Protopopowa, utrzymaną w duchu przyjaznym dla Niemiec.**

Demonstracye przed pałacem carskim.

Malmoe, 31 marca.

Dnia 23 bm. odbyły się przed pałacem carskim w Carskim Siole wielkie demonstracye. — Tłumy usiłowały wtargnąć do pałacu i zlynchować cara. Żołnierze byli bezsilni. Dopiero ministrowi Kierenskiemu udało się uspokoić wzburzone tłumy.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 marca.

Urzędowo donoszą dnia 30 bm.:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

W odcinku Krasu działalność artyleryi w obszarze walk naszego ostatniego przedsięwzięcia jest bardzo żywa. Rovereto i Arco stały wczoraj pod ogniem dział średnich i ciężkich. W Arco szpital cywilny został trafiony.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 marca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 30 bm.:

Zachodni teren wojny.

Na froncie Artois walka artyleryi była wczoraj żywa. Na wschód od Neuville St. Vaast kanadyjskie pułki cztery razy podczas nocy atakowały nasze pozycye; zawsze odrzucono je z wielkiemi stratami. Kilku jeńców pozostało w naszych rękach.

Z obu stron Peronne—Fins nasze zabezpieczenia po walce z większemi angielskiemi siłami usunęły się na linię Ruyaulcourt—Sorel. Na północny wschód od Soissons francuskie bataliony usiłowały napróżno zyskać na terenie koło Neuville i Margi Val. Nasze posterunki ominęły je, zadając im straty.

Koło kanału Aisne—Marne zbiorowiska między Sapigneul i Laneuville wskazywały na przygotowujący się atak, który nasze bateryе powstrzymały.

W Szampanii równie skutecznie ostrzeliwano ustawione już francuskie wojska atakowe. W lesie Parroy (front lotaryński) nasze wojska atakowe przyprowadziły z nieprzyjacielskich rowów 13 jeńców.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Dźwińska rozbił się atak kilku rosyjskich kompanij w naszym ogniu.

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena niema żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Front macedoński: Oddziały wywiadowcze podczas uderzenia zdobyły w rowach francuskich między jeziorami Ochrida i Prespa kilka szybkostrzelnych karabinów i obfite zapasy amunicyi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Chłop rosyjski i rewolucya.

W „Vosische Ztg.“ pewien znawca rosyjskich stosunków stara się zbić zapatrywania, jakoby chłop rosyjski, którego stanowisko wobec rewolucyi rozstrzygnie o przyszłości tego państwa, był zupełnie wiernym carowi i oddanym duchowieństwu. Większość chłopów rosyjskich jest nawskróś demokratyczna. Od czasów uwolnienia z pod pańszczyzny, posiada chłop w obrębie gminy dla swoich spraw gminnych powszechne prawo wyborcze i wskutek tego jest od wielu pokoleń przyzwyczajony poddawać się głosowi większości. Nazywa on swój parlament wiejski „mirem“, to jest światem. W tradycyach ludowych, przysłowiach, pieśniach żyje dawny złoty wiek, kiedy nie było panów, lecz lud sam się rządził; jego książęta w zaczątkach życia państwowego bywali wybierani przez głosowanie ludowe, i tak samo usuwani, jeżeli nie odpowiadali nadziejom ludu. Jeszcze za czasów Hanzy np. w Nowogrodzie nie było uświęconego prawa książęcego. Najwyższy autorytet państwowy spoczywał w rękach wiecu ludowego.

Do tych tradycyj historycznych, zaraz po oswobodzeniu od pańszczyzny (1861) partya „narodowców“ nawiązała swoją działalność agitacyjną. Z biegiem czasu, z tej partyi rozwinęła się obecna partya socyalnych rewolucyonistów.

Kto chce wyrobić sobie zdanie o przyszłej roli chłopa w rewolucyi rosyjskiej, musi się zapoznać z celami socyalnych-rewolucyonistów. — Oni są przywódcami rewolucyjnego chłopstwa, a rozpoczęli swoją działalność już na kilka dziesiątków lat przed założeniem rosyjskiej socyalno-demokratycznej partyi robotniczej. Bunt chłopski z 1900 roku był ich dziełem, a jeżeli o tej partyi chłopskiej w ostatnich latach mało słyszano, to tylko dlatego, że z ostatniej Dumy sama się wykluczała, gdyż na złamanie konstytucyi przez Stołypina odpowiedziała bojkotem Dumy.

Od socyalnej demokracyi odróżnia się partya socyalno-rewolucyjna taktyką i programem. Taktyką o tyle, że uważa zamach za godziwy środek do gwałtownego przewrotu w urządzeniach państwowych. Wszystkie zamachy polityczne ostanich dziesiątków lat były dziełem socyalnych rewolucyonistów, mylnie czasem nazywanych, nihilistami. Programowa różnica obu partyj wynika z agrarnego wyniku eserów. Socyalni demokraci twierdzą, na podstawie nauki Marxa, że droga do socyalizmu wiedzie przez kapitalizm, i to nawet w państwie rolniczem. Socyalni rewolucyoniści natomiast mówią, że Rosya szła własną drogą rozwoju i że dlatego prawidła rozwojowe zachodniej Europy do stosunków rosyjskich nie przystają. Rosya, ich zdaniem, już dzięki komunistycznej podstawie swojej gminy wiejskiej, może przeskoczyć kapitalistyczne stopnie rozwojowe zachodniej Europy. Przez wywłaszczenie wielkiej posiadłości i oddanie ziemi ludowi, możnaby w Rosyi odrazu zaprowadzić komunistyczną formę państwową. „Ziemi i wolności“ brzmi hasło socyalnych rewolucyonistów. Z tem hasłem podejmą oni agitacyę do wyborów dla Konstytuanty i masa ludowa zapewne pójdzie za nimi.

Słowo „ziemia“ wywiera urok na rosyjskiego chłopa. Od 60 lat cierpi on na chroniczny głód ziemi. W 1905 roku, pod kierunkiem socyalnych rewolucyonistów przystąpił on już był do zaspokojenia tego głodu przez samowolną konfiskatę i rozdział wielkiej własności. — I jeżeli rewolucya z roku 1905 stała się dla rządu niebezpieczną, to tylko z powodu owych rozruchów agrarnych, gdyż bunty przemysłowej rzeszy robotniczej w wielkich miastach można było łatwiej stłumić.

Socyalni rewolucyoniści mają dziś wielką liczbę organizacyj i grup na wsi, a gdzie brak organizacyi, tam jednak nie brak zwolenników.

Socyalno-rewolucyjny agitator zna duszę chłopa, jak nikt inny, i umie do niej przemówić. Hasłem „ziemia i swoboda“ rozpali chłopską masę i wejdzie do konstytuanty, jako zwycięzca. Stanie się to tem pewniej, że inne partye nie mają organizacyi po wsiach; prócz tego ich programy nie odpowiadają komunistycznemu usposobieniu chłopa rosyjskiego. Stołypinowska reforma agrarna także u rosyjskiego chłopa po części wywołała zwrot w kierunku prywatno-kapitalistycznym; wpływu tego jednak nie można przecenić. Rosyjscy chłopi przez usta socyalnych rewolucyonistów będą w przyszłej konstytuancie zapewne żądać: 1) wywłaszczenia dóbr byłego cara, dóbr państwowych, klasztornych i wogóle dóbr pańskich na rzecz chłopów, 2) założenia socyalnej republiki; 3) natychmiastowego zawarcia pokoju. Inne żądania będą zapewne takie same, jak najradykalniejsze postulaty socyalnych demokratów.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 31 marca.

Skutki braku węgla w Krakowie. Z powodu zupełnego braku opału zamknięto wczoraj obie szkoły realne; przedłużone w ten sposób ferye świąteczne w tych zakładach trwać będą do dn. 11 kwietnia włącznie.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Fryderyk Zoll, przyjechał we środę do Lwowa. Wiceprezydent przyjmował we czwartek i piątek w gmachu namiestnictwa na I. piętrze od godziny 10 rano do 1 w południe.

Namiestnik hr. Huyn wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia w sprawach urzędowych i powróci do Krakowa w niedzielę rano.

Próba generalna z „Kaliguli“. W zapełnionym po brzegi publicznością teatrze miejskim, odbyła się wczoraj próba generalna z dzisiejszej premiery dramatu Karola Rostworowskiego „Kaligula“. Wspaniałe malowidło historyczne autora „Judasza“ przesunęło się przez scenę w pełnem pietyzmu wykonaniu artystów, którzy czując ciążącą na sobie odpowiedzialność wobec podjętego zadania, nie szczędzili sił, aby wstrząsające dzieło przybrać godnie w szatę sceniczną i wlać w nie tętno życia i prawdy historycznej. Próbne przedstawienie dało miarę wysiłku, jaki podjąć musiała reżyserya sceny naszej, aby podołać trudnościom, zwłaszcza w dziale ensamblowym, do którego sztuka p. Rostworowskiego rozległe otwiera pole.

Kunszt dekoratora święcił wczoraj pełny tryumf. Wskrzeszony na scenie świat starożytny, przemówił do nas pełnią obyczajowej charakterystyki, a wysiłki poszczególnych artystów złożyły się na godny uznania i pochwały popis aktorskich talentów. Tytułową rolę gra z przejęciem i w ramach stylu klasycznego p. Bończa, po którym rolę tę odtwarzać będzie p. Stanisławski. Rola ta jest osią, około której obraca się cała akcya sztuki, mającej w pierwszym rzędzie zalety poetyckie i ślicznie podłożony koloryt klasyczny. Zespół doskonale wyszkolony miał wdzięczne pole do popisu w scenach złożonych aktu II-go i IV-go, zwłaszcza w tej ostatniej odtwarzającej scenę zamordowania tyrana. Wszystkie cztery akty błyszczały pod względem i inscenizacyi dawno nie widzianą u nas okazałością i barwnością w dekoracyach i kostyumach. Z uwagi, że nie było to przedstawienie teatralne, a tylko jego próba, nie można reżyseryi czynić zarzutu, że przestanki między aktami były nadmiernie długie, że nie było muzyków i że w inscenizacyi zauważyć można było pewne niedociągnięcia. W pamięci widzów pozostał obraz utrwalony silnemi barwami, wyrazisty plastyczny i godny pełnego talentu wysiłku autora.

W łożach i krzesłach zgromadziła się śmietanka publiczności, która z zapałem wsłuchiwała się w tok akcyi z pietyzmem w ramy sceny wcielonej. Autora sztuki wywołano kilkakrotnie a p. Bończy wręczono dwa piękne wieńce.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj oficyalna premiera najświeższego dramatu Karola H. Rostworowskiego: »Kaliguli«. Na dzisiejsze i jutrzejsze przedstawienie rozchwytano bilety jeszcze w początku tygodnia, a nadto kasa zamawiań sprzedała już wiele biletów na wtorkowe i środowe powtórzenie. — Na przedstawieniach przedświątecznych rolę tytułową kreuje, jak to już zapowiedziano, p. Leonard Bończa, w niedzielę zaś (pierwsze święto) dublować ją będzie p. St. Stanisławski. Jutro po południu »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego, wieczorem: »Kaligula«.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej »Uriel Acosta« K. Gutzkowa; wieczorem »Królowa kina« z p. Krajewską w partyi tytułowej. — Jutro po południu premiera nowości dla dzieci: bajki A. Goernera pod tytułem: »Śnieżyczka i siedmiu karłów« z p. Urbanowicz w roli tytułowej; wieczorem »Królowa przedmieścia«.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 89) odbędzie się w sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 7 wieczorem, ostatni przed świętami wykład profesora G. Felińskiego pod tytułem: »Epigonowie romantyzmu«.

Konkursy. Magistrat krakowski ogłosił konkurs z terminem do 14 kwietnia b. r., celem udzielenia jednorazowego wsparcia w kwocie 124 K z fundacyi ś. p. Józefa Kośvitzky'ego dla ślepych w Krakowie, bez różnicy wyznania i płci, zamieszkałych stale w naszem mieście.

Podania wraz z świadectwami: lekarskiem, moralności i ubóstwa wnosić należy do wydziału krajowego we Lwowie na ręce prezydenta miasta Krakowa i złożyć je w dzienniku podawczym.

Również rozda magistrat krakowski odsetki, narosłe od kapitału fundacyjnego ś. p. Jerzego Gaffenki za rok 1916 w miesiącu maju b. r., tytułem jednorazowych wsparć w kwotach po 10, 15, 20 i 30 K.

Ubogie rodziny, mające zamiar współubiegać się o te wsparcia, powinny zgłosić się ustnie lub pisemnie w miejskiem biurze ubogich do zapisu na wsparcie, najpóźniej do dnia 7 kwietnia b. r.

Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli szkół wydziałowych złożyli przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie w terminie wiosennym b. r. z grupy I.: März Rudolf, Boguszewska Walerya, Chojnacka Marya, Cieślanka Helena, Godekówna Zofia, Hachorkiewiczówna Barbara, Kosiakówna Pelagia, Kozłowska Marya, Millerówna Gizela, Papiernikówna Michalina, Rebenówna Anna, Szczepańska Helena, Wądolna Olimpia, Wojewodzicówna Felicya, Ziemiańska Marya, Żurowska Jadwiga; — z grupy II.: Gercz Józef, Karkoszka Jan, Kiełbasa Stanisław, Wołoszczuk Antoni, Dudkówna Elżbieta, Dymnicka Zuzanna, Jamrozikowa Marya, Kryczykówna Marya, Łopatkiewiczówna Honorata, Migoniowa Helena, Münnichówna Marya, Pasterczykówna Zofia, Poznańska Amalia, Wierzbicka Stanisława; — z grupy III.: Hahn Józef Wiktor, Danielska Sabina, Miaskowska Kazimiera, Olbrychtówna Zofia, Scheurichówna Zofia, Synowiecka Stanisława.

Uprawa gruntów miejskich. Onegdaj odbyła się w magistracie krakowskim konferencya w sprawie uprawy gruntów gminnych, nadających się pod uprawę jarzyn, zwłaszcza ziemniaków i zbóż. Na konferencyi tej uchwalono oddać w dzierżawę mieszkańcom Krakowa, celem uprawy, grunta miejskie z Błoń miejskich, grunta miejskie w Zakrzówku, w Piaskach przy Grzegórzkach (w pobliżu fabryki Wimmera) i grunta miejskie koło starego wiśliska między Dąbiem a przekopem.

Grunta na błoniach w Piaskach i w Dąbiu wydzierżawiane będą w działkach od 200 do 400 sążni kwadratowych, grunta zaś w Zakrzówku w działkach od 1 do 3 morgów. Czynsz dzierżawny ustalono na kwotę 60 K w stosunku do 1 morgi, z wyjątkiem gruntów w Zakrzówku, tak zwanych piachów, które będą wydzierżawiane za czynszem uznawczym i złożeniem odpowiedniej kaucyi na zobowiązanie dzierżawców, że grunta te rzeczywiście uprawią.

Zgłoszenia w sprawie dzierżawy tych gruntów przyjmować będzie wydział Ia magistratu (gmach magistratu, ulica Poselska, II. piętro) w dniach od 2 kwietnia do 6 kwietnia 1917 roku włącznie w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w południe.

Zbieranie składek w domach prywatnych. Dyrekcya policyi ogłasza: Do zbierania składek po domach prywatnych potrzebne jest zezwolenie politycznej władzy krajowej. Osoby, zbierające składki, winny na każde żądanie wylegitymować się takiem zezwoleniem. W interesie publiczności leży, by o wszelkich wypadkach nieuprawnionego zbierania składek, zawiadamiała dyrekcyę policyi, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Podania o zezwolenie na zbieranie składek wnosić należy do policyi, która ewentualnie odsyła te podania do namiestnictwa dla ostatecznego załatwienia prośby.

Jak się dowiadujemy, ogłoszenie powyższe ma zapobiedz nadużyciom przy zbieraniu składek na rozmaite cele, jakie się w ostatnich czasach w Krakowie zdarzyły. Czasem bowiem niesumienne indywidua pod płaszczykiem celów humanitarnych wyzyskują ofiarność Krakowian.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przeciwko Hirschowi Lieblichowi, kupcowi z Krakowa, i żonie jego, Eleonorze Lieblichowej, oskarżonym o gromadzenie towarów celem podbijania cen, zakończyła się zasądzeniem obwinionego Lieblicha na 1 miesiąc, a Lieblichowej na 14 dni aresztu. — Trybunał ogłosił nadto przepadek skonfiskowanych zapasów. Lieblichowie obwinieni byli o gromadzenie zapasów czekolady, jęczmienia i owsa.

Kradzieże na dworcu kolejowym. Z inspekcyi policyi na dworcu krakowskim komunikują nam: Michał Czajowicz, lat 16, Zygmunt Zapałyło, lat 14, Stefan Turza, lat 16, Roman Hujdus, lat 13, Feliks Kwieciński, lat 16 i Emil Korczyński, lat 16, wszyscy z Krakowa, pomocnicy woźnych pocztowych, zostali aresztowani za kradzieże pocztowe. W czasie rewizyi znaleziono u nich tytoniu, cygara, papierosy w różnych gatunkach, harmonijki, notesy, około 100 sztuk łańcuszków nowych niklowych do zegarków, sznurki do trzewików, rękawiczki, prawidła do butów, farbki do bielizny, pluskiewki, widokówki, szelki, lusterka, pugilaresy, papierośnice i wiele innych przedmiotów w większych ilościach, pochodzących z kradzieży na szkodę skarbu pocztowego. Pełnili oni służbę na tutejszym dworcu kolejowym przy magazynie pocztowym i w cle, gdzie się opłaca przesyłki pocztowe. Rzeczy te wykradali z przesyłek, albo też całe przesyłki przywłaszczali sobie. Ponadto znaleziono przy jednym z nich kartki zastawnicze na trzy pierścionki, jeden z brylantami i szafirem.

Wszyscy zostali odstawieni do sądu krajowego karnego.

Następnie przyaresztowano robotnika kolejowego, Franciszka Sosina, lat 36, z Bierzanowa, za kradzież mydła, spirytusu do picia, skóry, soku i innych rzeczy na szkodę skarbu kolejowego. Odstawiono go również do sądu krajowego karnego. Wykradał rzeczy z wozów kolejowych podczas plombowania wozów.

Franciszek Toporek, lat 19, z Krakowa, został wczoraj wieczór przytrzymany w chwili, gdy w poczekalni II. klasy przy bufecie usiłował pospolitakowi W. Parszczowi wyciągnąć pugilares z pieniądzmi. Toporka aresztowano.

Z kraju.

Uczczenie pamięci ś. p. Maryana Raciborskiego. Grono profesorów Akademii rolniczej w Dublanach ogłasza odezwę, w której mówi:

»Po zmarłym świeżo ś. p. profesorze Raciborskim pozostały prace naukowe z całej obszernej dziedziny botaniki, pozostały przezeń urządzone pracownie i instytuty botaniczne w Dublanach, Lwowie, Krakowie, pozostał szereg uczniów, wśród których umiał budzić szczery zapał do pracy naukowej, pozostał stworzony prawie przezeń piękny ogród botaniczny w Dublanach — uporządkowany na nowo i wzbogacony w Krakowie. Wiele prac go jeszcze czekało bądź rozpoczętych dopiero, bądź już na ukończeniu będących — tem większy żal, że tak rychło skończył się ten człowiek. Ku uczczeniu pamięci znakomitego zmarłego, by jego dzieło dalej żyło i stało się trwałem, by urzeczywistnić marzenie jego życia, grono dawnych jego kolegów z Akademii rolniczej w Dublanach proponuje utworzenie fundacyi imienia Maryana Raciborskiego na dokończenie opracowania i wydania flory polskiej, do której materyał piśmienny w znacznej części gotowy. Wszystkie stowarzyszenia i instytucye naukowe i przyrodnicze, wszyscy, którym przyroda Polski nie jest obcą, zapewne wezmą udział w utworzeniu takiej instytucyi. Na cel ten ofiarowali profesorowie Akademii dublańskiej 500 K.

Na pogrzeb ś. p. porf. Raciborskiego senat uniwersytetu lwowskiego wydelegował dziekana wydziału filozoficznego, prof. Stanisława Tołłoczkę oraz porf. dra Stanisława Witkowskiego, i uchwalił urządzić za spokój duszy Zmarłego nabożeństwo żałobne.

Krosno, 25 marca. (Z życia umysłowego. — Liga kobiet N. K. N. — Z terenów naftowych). Gdyby nie praca Ligi kobiet N. K. N., urządzającej od czasu do czasu odczyty i wieczorki, można by śmiało powiedzieć, iż w Krośnie, a więc w mieście, posiadającem szkołę realną i seminarya nauczycielskie męskie, oraz żeńskie, nie robi się nic, lub prawie nic, by życie umysłowe obudzić i podtrzymać. Omijają nas stale wędrowne trupy teatralne, omijają prelegenci, brak nawet tak wielką w innych miastach cieszących się popularnością i frekwencyą powszechnych wykładów uniwersyteckich. Z zewnątrz miasta niema żadnego impulsu do obudzenia życia umysłowego; podobnie niema go też i z wewnątrz, więc miasto nasze cechuje obecnie niemal zupełny brak odczytów, koncertów i t. p. przedsięborstw.

Na tem większe uznanie zasługuje działalność miejscowej Ligi kobiet N. K. N. Krośnieńska Liga skupia wszystkie chętne do pracy na polu społecznem panie, a rozporządzając znaczną stosunkowo liczbą prelegentów i prelegentek, urządza dość często wykłady po okolicznych wsiach. Działalność Ligi popiera Powiatowy Komitet Narodowy, którego delegatem krośnieńskim jest p. Stan. Iwański, urzędnik rafineryi nafty.

Krośnieńskie tereny naftowe doszły w czasie toczącej się wojny do niebywałego rozwoju. W całym rewirze naftowym odbywają się poszukiwania za nowemi terenami naftowemi, lub też pogłębia się szyby już istniejące, t. zw. „produkcyjne“ Ostatniemi czasy odkryto tereny naftowe w Mrzygłodzie nad Sanem. W ślad za rozwojem okolicznych terenów naftowych, postępuje rozwój krośnieńskiej rafineryi nafty, kierowanej z ramienia firmy Stawiarski et Comp przez dyr. Braunseisa. Mimo utrudnionych warunków wytwórczych i komunikacyjnych, krośnieńska rafinerya spełnia swoje zadanie, wysyłając do kraju i poza granice tegoż wielkie ilości przetworzonej ropy. Przy rafineryi została świeżo otwartą parafinarnia, brak której dawał się oddawna odczuwać.

Zaznaczyć wreszcie należy, że zainteresowanie się kapitału krajowego krośnieńskiemi terenami naftowemi stale wzrasta. Firmy polskie zakupują nowe tereny, które dawniej stawały się własnością Spółek angielskich, francuskich i belgijskich. L. K.

Namiestnik w Przemyślu. W powrotnej drodze ze Lwowa do Krakowa namiestnik hr. Huyn zatrzymał się w Przemyślu, zwiedził tamtejsze starostwo, złożył wizytę ks. biskupowi Pelczarowi i innym osobistościom, a zwiedziwszy okolice Przemyśla, odjechał w dalszą podróż do Krakowa.

Stypendya uniwersytetu lwowskiego. Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego nadał na rok akademicki 1916/17 następujące stypendya z fundacyj, pozostających pod jego zarządem:

A) Z fundacyi stypendyjnej ś. p. Edwarda Pawła dwojga imion Czabana z Warszawy dla uczniów uniwersytetu lwowskiego sześć stypendyów po 480 K rocznie: Ludomirowi Wacławowi Szczepkowskiemu, absolwentowi praw, Kazimierzowi Kijanowskiemu, słuchaczowi II. roku praw, Michałowi Krauzowi, słuchaczowi IV roku praw. Kazimierzowi Henrykowi Kopaczowi, słuchaczowi I. roku praw, Włodzimierzowi Koskowskiemu, słuchaczowi IV. roku medycyny, Karolowi Maleczyńskiemu, słuchaczowi I. roku filozofii.

B) Z fundacyi stypendyjnej Eleonory z Laskiewiczów Kritsch, wdowy po radcy dworu drze Józefie Kritsch, sześć stypendyów po 400 K rocznie: Tadeuszowi Brzezińskiemu, słuchaczowi III. roku praw, Tadeuszowi Maliszewskiemu, słuchaczowi II. roku praw, Antoniemu Hubertowi, słuchaczowi III. roku medycyny, Michałowi Słoneckiemu, słuchaczowi I. roku medycyny, Jerzemu Pogonowskiemu, słuchaczowi II. roku filozofii i Mieczysławowi Hartlebowi, słuchaczowi II. roku filozofii.

C) Z fundacyi stypendyjnej dra Lubna Bojarskiego, b. radcy sądowego we Lwowie, dwa stypendya po 400 K rocznie, przeznaczone dla instytucyi, mającej na celu dobro i wzmocnienie narodowości polskiej: Czytelni akademickiej we Lwowie i Towarzystwu »Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej«.

Teatr polowy we Lwowie. We Lwowie bawi znany wiedeński literat i dramaturg Geier, kierownik literacki ruchomego, grającego na froncie teatru niemieckiego. Dowiadujemy się, że p. Geier ma dać niebawem dwa przedstawienia we Lwowie. Do jednego z literatów lwowskich zwrócił się kierownik teatru z prośbą o dostarczenie mu lekkich, a posiadających głębszą wartość sztuk polskich z ostatnich lat do przekładu. Trafny wybór padł na komedyę Włodzimierza Perzyńskiego.

Ze świata.

Wielki proces o podbijanie cen. Dnia 28 b. m. rozpoczął się w Wiedniu wielki proces przeciwko b. prezydentowi Banku depozytowego, drowi Józefowi Kranzowi, dyrektorowi tego Banku drowi Ryszardowi Feundowi, oraz kupcom: Eisigowi Rublowi z Węgier, Norbertowi i Perlbergerowi z Krakowa, Leonowi Schwarzwaldowi ze Lwowa i Frycowi Feliksowi z Wiednia o występek podbijania cen.

Według aktu oskarżenia, w czerwcu 1916 roku oddało ministerstwo wojny drowi Józefowi Kranzowi dostawę piwa dla wojska. Dr Kranz zobowiązał się dostawić 175.000 hektolitrów piwa po cenie 47 K za piwo zwykłe, 52 K za pilzneńskie. Ministerstwo dostarczyło odnośnym browarom słodu po 20 kilogramów za hektolitr. Dr Kranz miał otrzymać, oprócz zwrotu kosztów, 5%-tową prowizyę. Bank depozytowy miał dostarczyć sił kancelaryjnych i przeprowadzić związane z dostawą bankowe interesy. Tymczasem dr Kranz, wbrew postanowieniom układu, nadużył swego stanowiska w Banku depozytowym, aby ten Bank powołać do pośrednictwa i przysporzyć mu za to nielojalnych zysków. Na kierownika piwnego interesu powołał dr Kranz dra Ryszarda Freunda z Pilzna, który objął również kierownictwo towarowego oddziału Banku depozytowego.

Już po dwóch miesiącach Centrala dostawy piwa była tylko narzędziem w rękach Banku. Gdy w końcu sierpnia zapotrzebowanie wojska znacznie się zmniejszyło, przekazano 40.000 hektolitrów

---

Kaligula.

(Karol Hubert Rostworowski: „Kajus Cezar Kaligula“, dramat w 4 aktach. — Kraków. 1917. Nakład S. A. Krzyżanowskiego).

Potężne i światoburcze państwo Cezarów pozostaje klasycznym przykładem w historyi, jak linia rozwoju wielkich potęg politycznych, po dojściu do szczytowego punktu, drogą ewolucyi naturalnej, załamuje się i zmierza do dziejowej katastrofy. Na arenę dziejów rzymskich występują nowe siły i nowe potęgi — ludzkość po dojściu do pewnego etapu rozwojowego — rozpoczyna na nowo pracę dźwigania się do nowej kultury. W tym chaosie wielkiej przemiany od szczytów potęgi do upadku występują na widowni w charakterze władców postaci, które są poniekąd uosobieniem typu chorobliwej depprawacyi o piętnie zwyrodnienia duchowego.

Do takich typów należał cesarz Kaligula, następca Tyberyusza (37—41 r. po Chr.), syn Germanika i Agrypiny. Jeden z najgroźniejszych i najokrutniejszych cezarów, który zbrodnie i wybryki swoje doprowadził do granicy, gdzie poczyna się szaleństwo, godny współzawodnik w okrucieństwie Nerona, był Kaligula jednak osobnikiem o indywidualności wyróżniającej go pod wielu względami od innych z owego strasznego okresu cezarów. Do dziś dnia pomiędzy historykami toczy się nierozstrzygnięty spór, czy był on zwyrodniałym zbrodniarzem, czy tylko obłąkańcem. W ciągu czteroletniego swego panowania, popełnił Kaligula tyle czynów szalonych, podjął tyle bezcelowych zabiegów, aby się w historyi zapisać czynami godnemi bogów — z którymi za równego się uważał — że zajął historyków osobą swą w stopniu wyższym aniżeli inni, których panowanie obfitowało w wydatniejsze czyny i dzieła państwowe. To też gdy w r. 41 po Chr. padł pod sztyletami spiskowców, uważano to nie za naturalne następstwo i konsekwencyę konglomeratu zbrodni, które musiały znaleźć ekspiacyę w odwetowej śmierci, ale za jedno ogniwo łańcucha tragicznych śmierci Cezarów.

Tę to zaciekawiającą swą zbrodniczą psychologią postać rzymskiego cezara wybrał Karol Rostworowski na bohatera swego najnowszego czteroaktowego dramatu, który w dniu dzisiejszym ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru miejskiego. Autor »Judasza« w skonstruowaniu swego dzieła posługuje się własną metodą, przekładania właściwej akcyi dramatycznej na drugi plan, a na pierwszy wysuwa osobę tytułowego bohatera, oświetlając ją psychologicznie ze wszystkich stron. Tło dziejowe i akcya stanowią w tem dziele podobnie jak w »Judaszu« sztafaż obrazu dramatycznego — na scenie dominuje zawsze i zajmuje swą osobą całe otoczenie i widzów w teatrze sam Kaligula.

Wątku do dramatu zaczerpnął autor z dzieła Josephusza Flawiusza „Historya żydowska“, gdzie w księdze XIX historyk ten opisuje dokładnie spisek Cherey i wszystkie towarzyszące mu okoliczności. Cała akcya tragedyi snuje się około osoby Kaliguli. Od pierwszej zaraz sceny, pierwszego obrazu wchodzimy w atmosferę spisku. Ciąży ona brzemieniem na wszystkich czterech aktach dramatu, rozwiązując się tragiczną śmiercią tyrana. Właściwie ideowym bohaterem dramatu jest tu nie tyle Kaligula, ile pojęcie spisku. Widmo tej Nemezis, zagrażającej życiu cezara unosi się nad sztuką, ukazuje teatrowi ze wszystkich stron swoje oblicze, wypełnia wszystkie obrazy i sceny akcyi. W tej zaś atmosferze ukazuje się postać Kaliguli w pełnej charakterystyce komedyanta i cynika. Historya przekazuje go, jako szaleńca, neurastenika i okrutnika, który posługiwał się zbrodnia dla celów osobistych korzyści lub względów, w przeciwieństwie n. p. do Nerona lub Galby, dla których pobudką do popełnianych zbrodni był jedynie i wyłącznie lęk przed śmiercią skrytobójczą, lub chęć pozbycia się współzawodników i niewygodnych ludzi. P. Roztworowski, wziąwszy Kaligulę, jako bohatera, usiłuje jak najidealniej wycieniować rysy duchowe tego potwora w ludzkiem ciele i ukazać go jako ekscentryka, górującego zaletami umysłu ponad otoczeniem, jako człowieka, ironizującego swe otoczenie nawet wtedy, gdy widzi się osoczonym przez wrogów i wydanym na łup ich krwiożerczych instynktów. Sieje on dokoła siebie mord z pogardy dla płaszczących się przed nim i obawiających się go poddanych, z których radby wykrzesać iskrę uczuć ludzkości, szlachetności i wyższych porywów.

Rozłożona na cztery akty treść dramatu ujmuje w cyklu ponurych scen ostatnie dni Gajusa Kaliguli. Siedzibą spiskowców jest dom Lollii Pauliny, pierwszej odtrąconej żony Kaliguli. Lollia mszcząc się za zniewagę i porzucenie jej przez cezara, przyłącza się do spiskowców i w jej domu odbywają się posiedzenia sprzysiężonych. W chwili rozpoczęcia akcyi toczy się dyskusya o nieudałym spisku. Wykonawcą zamachu miał być Pomponius, ale wola przywódcy pretoryanów Cassiusa Cherei stanęła temu na przeszkodzie. Pomponius opowiadając przebieg nieudałego zamachu mówi:

My obaj, Asprenes i ja
myśmy Cherei usłuchali,
zakazał nam
nie mogłem sam. Trudno.
I Cezar przeszedł... właściwie nie było co robić...

LOLLIA.

Było go ścigać i było go bić!
Ale wy? Wam gladyatorów
męstwo oklaskiwać.
Wam krzyczeć: niechaj będzie osmagany!
skoro bestiarius nie chce iść na lwy!
Oto wy! Oto wielkość Romy!

ASPRENAS.

A oto zazdrość o Caesonię.

Tak wygląda ekspozycya. Lollia zazdrosna o drugą żonę Kaliguli Caesonię, podżega do zbrodni młodego Rzymianina Regulusa, który z miłości dla eks-cesarzowej gotów jest na wszelkie szaleństwo. Głową spisku jest senator Minucianus. Lollia wyzyskując dla siebie płomienne uczucie Regulusa, wymusza na nim postanowienie, że zabije Kaligule.

W akcie drugim jesteśmy na uczcie w pałacu cezara. Spiskowcy z Minucianusem na czele, oraz Lollią, oczekują przybycia Kaliguli. Panuje złowroga cisza. Wreszcie zjawia się Kaligula w otoczeniu wiernej swej przybocznej straży germańskiej i zasiada do uczty. Nikomu z obecnych nie tajno, że Kaligula o spisku wie, i przygotowuje ze swej strony zamach. Początkowo toczy się banalna, pełna pochlebstw dworskich rozmowa — później rozpoczyna Kaligula rozmowę z dowódcą spisku, pretoryaninem Chereą, w czasie której czyni na nim próbę otrucia. Regulusa zaś powołuje na swój dwór, aby go unieszkodliwić. Potem niby kot z myszą zaczyna okrutną grę ze spiskowcami, w czasie której stają naprzeciw siebie oko w oko dwie małżonki cezara Lollia i Caesonia i wszczynają z sobą kłótnię w obliczu Kaliguli, którego to bawi. W całem zebraniu atmosfera niesłychanej trwogi i przygnębienia, gdyż Kaligula bez ogródek zdradza się z tem, że wie o zamierzonym zamachu na siebie i że przedsięwziął wszystko dla odwrócenia ciosu. Może sobie na to pozwolić, bo ma na swoją obronę straż germańską z krótkiemi mieczami, gotową rzucić się na każde jego skinienie na spiskowców. Więc drwi z nich bez ogródek, zwracając się do straży:

Wszystko wasze, jeżeli spełnicie rozkazy...
A zatem opuścić mię macie — dać mię zabić!..
A potem tych, co mię zabiją
macie roznieść na mieczach, żeby krwawe gnaty
Krwawe szmaty leżały wszędzie dookoła
Tu ręka, tutaj noga, tutaj łeb bez czoła!
tutaj trzewia zmięszane z niewiadomo czyją posoką,
wszystko razem cuchnące, plugawe...

Na rozkaz cezara — straż już gotuje się rzucić na spiskowców, gdy w tem Kaligula zmienia ton i cofając rozkaz mordowania, nakazuje wypędzić całą zgraję nasadzonych zbirów i wyszczuć ją psami.

Straż spełnia to sumiennie wśród zgiełku i jęków. Akt kończy się sceną, w której Regulus pod wpływem rozbrajającej szczerości słów wzruszonego Kaliguli, wyjmuje ukryty pod togą sztylet i rzuca go o ziemię ze słowami:

...zabić? Nie! Ja chciałem
ale zawcześnie świat poznałem!

Dwa końcowe akty tragedyi przynoszą rozwiązanie konfliktu. Widzimy Kaligulę w sypialni dręczonego strachem i bezsennością. — Czuwają nad nim Regulus i Caesonia. Kaligula czyni wszelkie wysiłki, aby odwrócić los, który wisi nad nim. Ogarnięty szałem strachu, pod wpływem dorady Protogenesa, truje własną ręką Regulusa ze słowami:

Tak, bo takich, jak ty... szkoda.

W akcie czwartym i ostatnim spełnia się przeznaczenie Kaliguli. Spisek dojrzał. Zgodnie z opisem historycznym rzecz się rozgrywa na kurytarzach w pałacu Cezara. Powracającemu samotnie z igrzysk do pałacu Kaliguli zastępuje drogę Chaerea, Pomponius i Callistus wraz z resztą sprzysiężonych. Kaligula wie, że tym razem nic ocalić go nie zdoła. Próbuje raz jeszcze broni ironii. Przedkłada im, że jest sam bez broni:

Gotowiście..? Sprawiłem wam uciechę.
Pusto... zupełnie pusto, ani jednej straży!

Po każdej rozmowie, w której majestat władzy próbuje siłą uroku odwrócić katastrofę — spiskowcy rzucają się na cezara, który padą pod ich ciosami.

Ta zbiorowa, potężna swym tragizmem scena zamyka dramat, ujęty w linie klasyczne. Wpływ Wyspiańskiego położył swój znak na wielu ustępach pełnej polotu tragedyi.

W. Pr.

fabrykom amunicyi; 17.000 pozostało niesprzedanych. W październiku otrzymał dr Kranz ponownie zlecenie na zakupno 55.000 hektolitrów — Tymczasem Bank depozytowy rozpoczął ożywiony handel piwem, zgarniając przytem kolosalne zyski. I tak: piwo, zakupione od Straźnickiego po 60 K za 1 hektolitr, zostało sprzedano po 75 K; od Perlbergera i Schwarzwalda po 63 K, sprzedano po 82 K; od Rubla 56—70 K, sprzedano po 80—90 K. Zysk z tych interesów wyniósł 333.000 K; oprócz tego otrzymał Bank za stornowanie dostawy z ołomunieckiego browaru 230.000 K. Pozostałe z wojskowych dostaw 17.000 hektolitrów, kupione 47 K za 1 hektolitr, sprzedał dr Kranz po 70 K. Piwo to było przeznaczone dla powszechnej konsumcyi. Tymczasem dr Kranz puścił je w obieg za pomocą handlu łańcuchowego, podrażając w dwójnasób jego cenę. Wogóle zarobił Bank przy interesie piwnym do 23 grudnia 871.000 K.

Oskarżony dr Kranz, przesłuchany pierwszy, na rozprawie wypierał się winy. Oskarżony dr Freund wyjaśniał szczegółowo ceny kupna i sprzedaży piwa. Przesłuchano również Eisiga Rubla, który wszedł w interesy z Bankiem depozytowym za pośrednictwem dra Freunda.

Przegląd wojskowy sprawozdawców wojennych. Jak donosi »Neues Wiener Journal« z Budapesztu, poseł do Sejmu węgierskiego, Bela Kelemen, poruszył na jednem z ostatnich jego posiedzeń sprawę przeglądu sprawozdawców wojennych. — Mianowicie wedle obiegających wiadomości, wszyscy sprawozdawcy wojenni i artyści, przebywający w kwaterze wojennej, musieli stanąć do przeglądu wojskowego wobec tak zwanej komisyi latającej, która prawie wszystkich uznała za zdolnych do służby na froncie. Poseł Kelemen uważa to za niepodobne do wiary, równie jak wiadomość, że sprawozdawcy wojenni mają być zastąpieni przez oficerów, którzy są inwalidami, lub tylko do służby pomocniczej zdolnymi. Byłoby to rzeczą, godną pożałowania. Nie należy przesądzać. Jeżeli ogół podczas wojny okazywał podziwienia godny spokój, to w znacznej części należy to zawdzięczać działalności sprawozdawców wojennych.

Przy tej sposobności wystąpił mowca przeciwko temu, że węgierscy obywatele — jak się to często zdarza podczas jazd do Wiednia — są na terytoryum austryackiem przez komisye latające pociągani do przeglądu.

Żyjemy w państwie konstytucyjnem — mówił Kelemen — i nikogo nie wolno usuwać z pod jego przynależnej władzy. Jeżeli obchodzimy się w ten sposób z kilku artystami i może razem z piętnastoma węgierskimi sprawozdawcami wojennymi, to nie zasłużyła na to sumienna praca dziennikarska, walcząca podczas wojny z wielkiemi trudnościami i dźwigająca wielką odpowiedzialność.

Tragedya dramatopisarza. Walter Hasenclevel, którego sztukę »Syn« wystawiły niedawno teatry w Niemczech i w Czechach, uległ po wystawieniu tej sztuki w Dreźnie wstrząsowi nerwowemu. — W sztuce tej młodość buntuje się przeciw ojcom. Syn w końcowej scenie podnosi broń przeciwko ojcu. Autora prześladuje od premiery myśl, że zabił własnego ojca.

Czasopismo poświęcone sprawom opieki społecznej. Od 1 stycznia b. r. wychodzi w Wiedniu dwutygodnik pod tytułem »Die Fürsorge« (Wiedeń I., Annagasse 3, roczna prenumerata 8 koron). — Czasopismo to omawia wszystkie instytucye opieki społecznej i informuje o ich działalności, a to bez różnicy, czy akcye te prowadzone są z ramienia państwa, krajów i gmin, czy też związków prywatnych. Numer okazowy oglądać można w miejskim urzędzie opieki socyalnej w Krakowie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 31 b. m.: (po raz pierwszy, nowość) »Kaligula«, dramat Karola H. Rostworowskiego).

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, po południu: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego; wieczorem: »Kaligula«, dramat H. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie 2½ po południu: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej: »Uriel Acosta«; wieczorem: »Królowa kina«.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia, o godzinie 3½ po południu: (premiera) »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka w 7 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Gornera. Tłom. Konst. Krumłowski; wieczorem: »Królowa przedmieścia«.

Dział ekonomiczny.

Centralne Biuro przemysłów skórniczych. (L.) Z inicyatywy Sekcyi (III.) przemysłowej Centrali odbudowy zorganizowano przy Krajowym Związku przemysłowym Centralne Biuro przemysłów skórniczych, jako organ doradczy i pomocniczy Sekcyi III. — Do zadań tego biura należą: badanie sprawności galicyjskich garbarń, przedstawienie odnośnych opinij, oraz życzeń przedsiębiorstw garbarskich Centrali skór w Wiedniu, tudzież innym instytucyom i władzom centralnym, interweniowanie u władz w sprawie przydziału skór surowych, względnie staranie o zwiększenie tego przydziału, staranie o zwolnienie zajętego przez władze wojskowe surowca, jak wreszcie wszelkiego rodzaju zabiegi celem uruchomienia i podniesienia przemysłu garbarskiego. Biuro rozpoczęło już swą działalność i weszło w kontakt z galicyjskiemi garbarniami. Kierownikiem Biura jest inżynier Wacław Jarra, dyrektor Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie, autor cennej monografii o galicyjskiem przemyśle skórniczym. W skład Biura wchodzą ponadto fachowcy pp. Bachórz, były dyrektor zakładów białoskórniczych w Tyśmienicy i Pitułko.

Brak fasoli. Z kół rolniczych piszą nam: Przed wojną na targach zbożowych w Wiedniu, Pradze, Krakowie i t. d. płacono za 100 kg. fasoli zależnie od jej jakości i odmiany 18—70 koron. Jak wiadomo, rolnicy produkują fasolę turecką, cukrową, cukrową okrągłą, długą, krótką, perłową, mieszaną i t. d.; to też i ceny jej były rozmaite. Rozporządzeniem z dnia 21 września 1915 roku wojenny zakład obrotu zbożem ustanowił cenę maksymalną za fasolę, mianowicie 40 koron za 100 kg. — Nie zastanawiano się nad tem, że rolnicy produkujący fasolę w czasie przedwojennym po 40—60—70 koron za 100 kg. nie będą w czasie wojny w możności przy znacznie wyższych kosztach produkcyi oddawać jej po 40 koron i że raczej zaprzestaną tej produkcyi. Tak się też stało i stąd pochodzi brak fasoli; a nawoływanie rolników do uprawy tego artykułu pozostanie bez skutku tak długo, dopóki nie będzie ustanowioną cena odpowiadająca odmianie fasoli, do uprawy przeznaczonej. Czas śpieszy, konieczność uprawy się zbliża, to też powołane czynniki powinny tą sprawą się zająć i uprawę fasoli umożliwić bez narażenia rolników na straty.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 marca.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 30 marca wieczór: **Na północ od Roisel i na południe od Ripont (Szampania) żywa czynność bojowa.**

Na wschodzie nic ważniejszego.

Atak na wschodnie wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 marca.

Urzędownie: **W nocy z dnia 28 na 29 bm. części naszych sił bojowych morskich objechały zamknięty obszar południowo-wschodniego wybrzeża Anglii.** Z wyjątkiem uzbrojonego angielskiego parowca »Mascotte« (1097 ton reg. brutto), który napotkano o 8 mil morskich na wschód od Lowestoft **i ogniem artyleryi zatopiono**, nie ujrzano ani nieprzyjacielskich sił bojowych, ani ruchu handlowego. Pojmano 7 ludzi z załogi parowca »Mascotte«.

Szef sztabu admiralicyi.

Skutki wojny łodziami podwodnemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 marca.

Według doniesienia łodzi podwodnych, które powróciły w marcu, do zgłoszonych już strat nieprzyjaciela doliczyć jeszcze należy **utratę 34 parowców, 2 żaglowców i 14 statków rybackich,** ogólnej pojemności 90.000 ton rejestrowych brutto.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 31 marca.

Front synajski: Nasze wojska odparły nieprzyjacielskie tylne straże aż na południe od Nadi Gaza. Nieprzyjacielskie główne siły bojowe cofnęły się jeszcze dalej.

Nieprawdziwe pogłoski.

Wiedeń, 31 marca.

»Die Zeit« donosi:

W sprawie obiegających w ostatnich dniach pogłosek pokojowych dowiadujemy się na miejscu informowanem, że **pogłoski, jakoby mocarstwa centralne miały uczynić nową propozycyę pokojową, pozbawione są wszelkiej podstawy.**

Mocarstwa centralne wobec Rosyi.

Budapeszt, 31 marca.

»Pester Lloyd« donosi z Wiednia:

W tutejszych kołach miarodajnych zaprzeczają stanowczo doniesieniom, jakoby mocarstwa centralne starały się przywrócić carat i dawne rządy w Rosyi.

Mocarstwa centralne nie oświadczyły się ani za carem ani za rewolucyonistami, lecz są za honorowym, trwałym pokojem.

Orędzie Wilsona do Kongresu.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Genewy:

»Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu: Sądzą, że **orędzie Wilsona do kongresu zapowie oficyalne uznanie stanu wojennego między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, oraz kooperacye floty amerykańskiej z flotami koalicyi.**

Rosya rewolucyjna za wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 31 marca.

(Pet. ag. tel.) Oficyalny organ komitetu robotników i żołnierzy oświadcza w artykule wstępnym z dnia 27 bm. **o konieczności wojny obronnej przeciwko Niemcom. Rosya nie może się wydawać łatwym łupem Hohenzollernom i ich zwolennikom.** Monarchistyczne Niemcy muszą się dowiedzieć, że **rewolucyjna Rosya wszystkich sił użyje dla zapewnienia swych zdobyczy.**

Petersburg, 31 marca.

Pet. ag. tel. donosi: Robotnicy fabryk materyałów wojennych, wobec **konieczności popierania wyrobu materyału wojennego wszelkiemi** siłami postanowili odstąpić od głównego żądania swego programu: ośmiogodzinnego dnia.

Petersburg, 31 marca.

Wczoraj odbyły się manifestacye różnych pułków garnizonu petersburskiego. Na sztandarach były napisy, wśród których dominowały słowa: Wojna, wolność.

Petersburg, 31 marca.

Jak Ag. petersburska tel. donosi, pułk semendryński, który wczoraj pierwszy z muzyką na czele udał się przed gmach Dumy, niósł wielki sztandar czerwony z napisem: »Wolni żołnierze pułku semendryńskiego«. Przed pułkiem niesiono tablicę z napisem: **»Żołnierze do rowów strzeleckich, robotnicy do warsztatów. Wojna do ostatniego tchu.** Niech żyje wolność, niech żyje republika«.

Przed Dumą Czcheidze wygłosił mowę do żołnierzy i poparł żądanie zebrania się konstytuanty dla **utworzenia demokratycznej republiki.** Żołnierze przyjęli przemówienie okrzykami »Hura«.

Rodzianko wystąpił w otoczeniu 20 posłów i wśród żywych owacyj żołnierzy **wzywał ich do walki z nieprzyjacielem, Niemcami.** Zapewnił, że Duma wszystko uczyni, aby konstytuanta możliwie szybko została zwołaną.

Potem zbliżył się trzeci pułk strzelców. Muzyka grała marsyliankę. Niesiono tablicę z napisem«: **»Wojna do ostatka,** niech żyje wolna Rosya«. Posłowie Czcheidze i Skobelew powitali pułk i upomnieli żołnierzy do przestrzegania organizacyi i dyscypliny.

Tego samego dnia zjawiła się w Petersburgu deputacya floty czarnomorskiej i deputacya załogi sebastopolskiej, delegaci robotników z tego miasta i pułków, stojących nad morzem Czarnem. Deputacya miała za zadanie powitać rząd prowizoryczny, oraz delegatów robotników i żołnierzy i wyrazić im podziękowanie. Przewodniczący deputacyi podał do wiadomości, że siła floty czarnomorskiej jest nie zmniejszona. Hasłem nadal pozostaje: »Wojna do ostatka! Zwycięstwo na całej linii«. Guczkow podziękował deputacyi, poczem Rodzianko i członkowie Dumy przyjęli deputacyę. **Rodzianko powiedział między innemi, że wojna musi być prowadzona do ostatecznego zwycięstwa.**

Na łasce robotników i żołnierzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 31 marca.

Powien duński adwokat, który był świadkiem zajść rewolucyjnych w Petersburgu, opowiada w »Politiken«, że w Petersburgu nikt nie myślał o możliwości abdykacyi cara. Obecnie sytuacya przedstawia się tak, że **rząd zdany jest na łaskę komitetu robotników i żołnierzy. Socyaliści domagają się rozdziału całej ziemi między lud** i to nie tylko ziemi cara i wielkich książąt, ale także większej własności.

Rząd prowizoryczny w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 31 marca.

Dzienniki lyońskie donoszą z Petersburga: **Rząd prowizoryczny Finlandyi już się utworzył.** Większość rządu tworzą socyaliści. Pierwszą czynnością rządu będzie wprowadzenie w życie zakazu używania wina i spirytualii.

Aresztowania w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 31 marca.

„Neue Zuericher Ztg" donosi z Petersburga: Komendant wojskowy w Moskwie generał Mrozowskij został uwięziony i odstawiony do Petersburga.

Rząd prowizoryczny zarządził uwięzienie byłego szefa pułku semenowskiego, generała Rimana, znanego z okrutnego tłumienia rewolucyi w Moskwie w roku 1905. **Ogólna liczba uwięzionych dotąd w Petersburgu osób wynosi 4000.**

Komitet robotników delegował pięciu członków do kontroli nad działalnością rządu prowizorycznego.

Prezydent ministrów ks. Lwow postanowił zwołać do Moskwy kongres włościan. Starają się poinformować włościan, że sprawy agrarne nie mogą być teraz w całości rozwiązane. Rozwiązanie ich musi być pozostawione konstytuancie. Po wsiach na ogół ma panować spokój i porządek.

Zniszczenie sądu w Petersburgu.

Sztokholm, 31 marca.

W trzecim dniu rewolucyi **spalono gmach sądu wyższego**, którego działalność obejmowała okręgi Petersburg, Archangielsk, Ryga i Wilno.

Ofiarą płomieni padły tu wszystkie akta.

Szwajcarya wobec rewolucyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 31 marca.

Rada narodowa po długiej częściowo bardzo ożywionej dyskusyi, odrzuciła wniosek socyalno demokratyczny, domagający się, aby Rada narodowa jako reprezentacya najstarszej demokracyi powitała nowy rząd rosyjski i wyraziła nadzieję, że rewolucya rosyjska poprze sprawę pokoju. Przedstawiciele innych stronnictw oświadczyli się przeciw wnioskowi, ponieważ dopatrują się w tem odstąpienia od ścisłej neutralności Szwajcaryi i wmieszania się w sprawy wewnętrzne obcego państwa.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 marca.

W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych pos. Haase (soc. dem. wspólność pracy) oświadczył, że onegdajsza mowa kanclerza rzeszy jest jakby uderzeniem biczem po twarzy szerokich mas.

Prezydent zganił to wyrażenie.

Mowca zapytuje, czy kanclerz chce do tego doprowadzić, **by masy ludu w Niemczech mówiły po rosyjsku.** Zdaniem mowcy, **rewolucya rosyjska nakłada na Niemcy obowiązek natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych z Rosyą.** Mowca oświadcza, że jeżeli kanclerz twierdzi, iż legendą jest, by rząd niemiecki oddawał usługi despotyzmowi rosyjskiemu, to kanclerz nie zna historyi pruskiej z lat ostatnich przed wojną. Następnie krytykuje działanie sekretarza stanu Zimmermanna w sprawie meksykańskiej.

Sekretarz stanu Zimmermann odpowiada na ataki posła Haasego.

Dr David (soc. dem.) polemizuje z wywodami p. Haasego i oświadcza, że socyaliści cieszą się z usunięcia rządów cara. Dla Niemiec wyłania się zadanie unikania wszystkiego, coby wzmocniło prądy wojenne w Rosyi. Mowca zwraca się następnie w ostry sposób **przeciw postępowaniu i agitacyi Wszechniemców.**

Pos. Dove (post. partyn lud.) przychylił się do wywodów p. Haasego w sprawie polityki zagranicznej. Wyraża nadzieję, że **w Rosyi nastaną stosunki, umożliwiające powrót przyjaznych stosunków.** Wita zwrot rządu w polityce polskiej.

Pos. Schiffer (narod. liberal), omawiając kwestye wewnętrzno-polityczne, oświadcza, że kanclerz państwa nie powinien się ograniczać do kwestyi polskiej, lecz także i w innych sprawach polityki wewnętrznej porzucić poprzednie wyczekujące stanowisko.

Pos. Graefe (konserwatysta) oświadcza, że zdaniem jego obecny czas nie nadaje się do reformy wewnętrznej polityki.

Następnie przystąpiono do głosowania i przyjęto etat kanclerza rzeszy i urzędu spraw zagranicznych.

Rezolucya narodowych liberałów, by utworzyć komisyę konstytucyjną dla zbadania spraw prawno-konstytucyjnych, zwłaszcza sprawy składu reprezentacyi ludowej i jej stosunku do rządu, oraz by tej komisyi przydzielić wszystkie dotyczące wnioski, został, po cofnięciu przez socyalnych demokratów owej rezolucyi na rzecz tej rezolucyi, w imiennem głosowaniu przyjęta 227 głosami przeciw 33, 5 posłów wstrzymało się od głosowania.

Zgłoszona wczoraj rezolucya soc. dem. wspólności pracy została odrzuconą.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne odbędzie się dnia 24 kwietnia.

Enver pasza w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 marca.

Turecki minister wojny Enver pasza przybył tu wczoraj rano. Na dworcu powitali go członkowie tureckiej ambasady (ambasador nie zjawił się z powodu choroby), austro-węgierski pełnomocnik wojskowy w Konstantynopolu Pomiankowski i wielu oficerów. Po przywitaniu pojechał Enver pasza do hotelu Imperial, gdzie zamieszkał. Przez całą drogę witała go publiczność z wielką sympatyą. O godz. 11 przed południem został Enver pasza przyjęty przez cesarza w Badenie, a w południe przez cesarzową w Laxenburgu na osobnej audyencyi. O g. 1 w południe odbył się w zamku Laxenburskim na cześć gościa obiad, w którym wzięli udział arcyks. Maksymilian, otomański pełnomocnik wojskowy Perten pasza, otomański attaché wojskowy Fezi bej, Pomiankowski, oficerowie, którzy przybyli z Enverem paszą, minister spraw zagranicznych Czernin, minister wojny Krobatin, szef sztabu generalnego Arz, najwyżsi dygnitarze dworscy.

Stan zdrowia hr. Tiszy.

Wiedeń, 31 marca.

Donoszą tu z Budapesztu:

W stanie zdrowia hr. Stefana Tiszy, po onegdajszych niepokojących objawach z powodu wysokiej gorączki, nastąpiło wczoraj stanowcze polepszenie.

Rozruchy we Włoszech.

(Telefonem)

Wiedeń, 31 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Zurychu:

Sytuacya w górnych Włoszech staje się coraz bardziej groźną. We wszystkich miastach przemysłowych musiano dla utrzymania porządku **zarekwirować wojska. Stosunki aprowizacyjne z powodu wojny łodziami podwodnemi są krytyczne.**

Zawieszenie konstytucyi w Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 31 marca.

Agencya Havasa donosi: **Dekret urzędowy znosi konstytucyjne gwarancye we wszystkich prowincyach państwa.**

Z państwowej Rady żywnościowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 31 marca.

Na posiedzeniu pierwszem Rady żywnościowej dnia 27 bm. minister Hoefer przedstawił szczegółowo obecną sytuacyę gospodarczą.

Przedstawiciele rolnictwa domagali się odpowiednich sił dla uprawy roli. Zastrzegli się przeciw mieszaniu się państwa do produkcyi i domagali się imieniem wszystkich korporacyj rolniczych zrównania cen maksymalnych produktów rolniczych w Austryi i na Węgrzech.

Poseł Diamand przedstawił potrzeby konsumcyi i podniósł ważność przemysłu. Bez świadczeń przemysłu niemożliwym jest postęp kultury.

Dr Schleicher, który kierował aprowizacyą miasta Lwowa także w czasie rosyjskiej okupacyi, przedstawił stosunki, wytworzone przez wydarzenia wojenne w stolicy Galicyi. Wywody jego o sytuacyi w mieście Lwowie poparł prof. uniwersytetu dr Nowak, przedstawiając potrzeby Galicyi, jakoteż sekretarz generalny Struk w mowie o położeniu rolniczem w Galicyi wschodniej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 marca.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz wysłuchał wczoraj zwykłych referatów i przyjął na specyalnych posłuchaniach podpułkownika hr. Ledochowskiego i tajnego radcę dr. Zdzisława Tarnowskiego.

Komisya gospodarki wojennej i przejściowej.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza statut, zatwierdzonej najwyższem postanowieniem z dn. 24 bm. komisyi międzyministeryalnej dla gospodarki wojennej i przejściowej, oraz statut generalnego komisaryatu dla gospodarki wojennej i przejściowej w łonie ministerstwa handlu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Dr WACŁAW OKULJAR
EUGENIA SCHENKERÓWNA
zaślubieni.
KRAKÓW. KRAKÓW.

†

Dr JAN SPYRA

profesor uniwersytetu Jagiellońskiego

przeżywszy lat 87, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 30 marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 1 kwietnia o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane rodzeństwo zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 2 kwietnia o godzinie ... Franciszkanów w kaplicy ... Bolesnej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Helena z Radłubowskich Jastrzębiec KUNACHOWICZOWA

przeżywszy lat 79, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 30 marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 1 kwietnia o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek dnia 2 kwietnia b. r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

JANINA WENDEKER

uczenica III. klasy wydz. Instytutu Maryi

przeżywszy lat 15, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 marca 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 31 b. m. o godzinie 3½ po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Marya hr. Tarnowska z synami

dziękują najserdeczniej wszystkim, którzy ostatnią posługę oddali ukochanemu przez nich Zmarłemu i okazali tyle współczucia w ich ciężkiem strapieniu.

WILHELM FRIEDMANN

były właściciel kawiarni

zmarł dnia 29 b. m. w 60-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia o godzinie 11 przed południem z domu przy ulicy św. Sebastyana L. 17.

W głębokim smutku
Salomea Friedmannowa żona.
Ignacy Friedmann syn.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

Maryi Zacharskiej

składamy tą drogą wyrazy serdecznej podzięki.

2949 Franciszek Zacharski z rodziną.

Zgubiono wczoraj wieczór, wsiadając do tramwaju lub w tramwaju nr 1 na linii Rynek—Floryańska, portmonetkę, zawierającą oprócz pewnej kwoty złoty medalik i złoty dukat pamiątkowy. — Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 20 K. Szantruczek, Dębniki, ulica Zamkowa 13, I. p.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 13. Nakładem drukarni L. K. Górski.